

ŚWIĘTY WOJCIECH W UJĘCIU HISTORYKÓW NIEMIECKICH

Piśmiennictwo na temat św. Wojciecha, tak niemieckie, jak i polskie, jest bardzo obszerne¹. Życie i śmierć św. Wojciecha były przedmiotem publikacji naukowych i popularnych. Niezbyt liczne i częściowo ze sobą sprzeczne źródła łacińskie z X/XI wieku były wydawane i analizowane, a na temat nie wyjaśnionego problemu miejsca śmierci św. Wojciecha stawiano różne hipotezy.

Jeżeli chodzi o badaczy niemieckich, zainteresowanie historyków wschodnio i zachodniopruskich skupiało się głównie na krótkiej działalności misyjnej Biskupa. Inaczej w piśmiennictwie historyków niemieckich w ogóle. Było ono bardziej zainteresowane silnym wpływem, jaki św. Wojciech wywarł na bliskiego mu cesarza Ottona III i jego politykę zewnętrzną.

Artykuł ma stanowić próbę krótkiego zestawienia w porządku chronologicznym, stanowisk historyków niemieckich na temat św. Wojciecha. Problem jest szeroki i z tego względu zdaję sobie sprawę, iż artykuł mój nie będzie w tej materii zawierał ujęcia w pełni wyczerpującego.

W XVI i początkach XVII w. w pismach historycznych pojawiają się opowiadania naiwne i bezkrytyczne. Wiek XVIII i początek XIX w. przynosi stanowiska zgodne z duchem Oświecenia. Tym ujęciom przeciwstawiają się prace historyków pisane pod wpływem Romantyzmu. Krytyczne badania czasów nowożytnych wywierają również wpływ na poglądy odnośnie św. Wojciecha, aż do połowy tego wieku. Już Mikołaj Jeroschin, kapłan i poeta krzyżacki, napisał około 1330 r., do dziś tylko częściowo zachowaną, rymowaną biografię św. Wojciecha² pisaną w języku niemieckim, opartą na *Vita* Kanapariususa. Chociaż tego opisu nie można traktować jako dzieła historycznego, świadczy ono jednak, iż w Zakonie utrzymywała się tradycja Wojciechowa i że interesowano się apostołem Prusów.

Jako pierwszy i charakterystyczny w tym zestawieniu opis historyczny, trzeba wymienić napisaną przez dominikanina Szymona Grunau około 1530 r.

¹ Tekst referatu, który Autorka wygłosiła 7 V 1981 r. w Olsztynie podczas sympozjum poświęconemu życiu i działalności św. Wojciecha i św. Brunona z Kwerfurtu.

² *Scriptores Rerum Prussicarum*. Bd. II. Leipzig 1863, s. 423-428.

Kronikę pruską. *Kronikę* tę, wydaną w opracowaniu krytycznym w połowie XIX w.³ i przypisywaną autorowi, jako „kłamliwemu mnichowi z Tolkmicka”, dowartościowano dopiero w czasach nowożytnych, bardziej ze strony literackiej, aniżeli naukowego punktu widzenia, jako jedną, „która odzwierciedla duchowy stan niższych warstw społeczeństwa z końca Średniowiecza”⁴. Grunau, który przez wielu późniejszych kronikarzy został pominięty, pisał zupełnie naiwnie, za *Vita Kanapariusi* i *Miracula* „jak święty Wojciech przyszedł do Prus, o jego męczeństwie i śmierci”. Kronika podaje, jak części zwłok św. Wojciecha ponownie się połączyły, a także inne legendy. Grunau pisał także dwukrotnie, że Gaudenty, brat św. Wojciecha, miał zostać pobity, ale uniknął męczeństwa.

Gaspar Schütz, gdański pisarz miejski, w wydanej w 1529 r. swojej *Historia rerum prussicarum* nie podawał żadnych nowych szczegółów historycznych. O wiele bardziej interesująca jest wydana w 1595 r. przez ewangelickiego pastora Kaspera Hennebergera *Erclerung der Preussischen grösseren Landtafel oder Mappen*. Autor, urodzony w południowych Niemczech, był najpierw pastorem w Młynarach koło Hawki Pruskiej, a później w Królewcu, i wyróżnił się przede wszystkim w zakresie kartografii. Jego alfabetycznie ułożone opisy okolic i miejscowości zawierają wiele szczegółów z zakresu historii i kultury, jednakże „ku przestrodze i poprawie”, pomieszczonych z różnymi anegdotami.

Przy opisie kaplicy nad Bałtykiem wspomina krótko „św. Wojciecha”, który „Prusom miał głosić wiarę katolicką, zanim został zabity przez pruskiego klechę”. Równocześnie Henneberger polemizuje ze swoim poprzednikiem, Szymonem Grunau, który „o św. Wojciechu napisał jedno wielkie kłamstwo”⁵, przez co Henneberger, jako prawowierny luteranin, chce odrzucić cudowne historie, przekazywane po śmierci św. Wojciecha.

Jan Leo, kanonik dobromiejski, w swojej *Historia Prussiae*, napisanej w 1626 r., idzie za dziełem Szymona Grunau i biskupa Marcina Kromera *Polonia*. Ważniejsze jest jednak wydane w sześćdziesiąt lat później dzieło historyczne *Preussische Kirchen — Historia* Krzysztofa Hartknocha⁶, historyka i nauczyciela gimnazjalnego, urodzonego na Mazurach, a zmarłego w Toruniu. Potraktował on rodzime dzieje jako jedność i szczególnie interesował się czasami wcześniejszymi. Historia jego kraju rozpoczyna się właściwie z Wojciechem z Pragi, i dlatego ceni go wysoko: „Tym najpierwszym nauczycielem, o którym na pewno wiadomo i o którym z pełnym przekonaniem prawdy można powiedzieć, że przybył na Prusy i że głosił Słowo Boże temu narodowi, który długi czas tkwił w zupełnej ciemności pogańskiego bałwochwalstwa, chciał ten naród nawrócić do Chrystusa, był z końcem

³ Simon Grunau: *Preussische Chronik*. Bd. I–III. Leipzig 1876–96.

⁴ Christian Krollmann: *Altpreussische Biographie* Bd. I. Königsberg 1941, s. 239.

⁵ Karl Henneberger: *Erclerung der Preussischen grösseren Landtafel oder Mappen*, s. 20.

⁶ Christoph Hartknoch: *Preussische Kirchen-Historia*, Leipzig–Frankfurt–Thorn 1786.

IX w. św. Wojciech”. Ten świątły protestancki nauczyciel przejawia przy tej okazji swoje krytyczne nastawienie do źródeł na temat życia św. Wojciecha. Odrzuca opinię, że Biskup tylko raz, według innych cztery razy, wędrował do Rzymu, że książę Bolesław postarał mu się o arcybiskupstwo gnieźnieńskie. Zgłasza wątpliwości co do wiarygodności jednego z cudów, przypisywanych św. Wojciechowi. Uważa, że „niektórzy polscy pisarze może sami wstydziłiby się tego cudu”⁷.

Tego rodzaju wypowiedzi oznaczają już krytyczno-racjonalistyczne podejście z okresu Oświecenia, do którego doszło w XVIII w. Ludwik von Baczko, pisarz królewiecki, prawie niewidomy, pochodzący z Elku, napisał w 1792 r. sześciotomową historię Prus, którą dedykował królowi. W dziele tym pisał o św. Wojciechu i jego misji. Informował krótko i rzeczowo, a swoich poprzedników: Szymona Grunau określał jako „najbardziej stronniczego”, a Hennebergera jako „nader łatwowiernego, przyjmującego każdą bajkę z przygodami”⁸. Sto lat później August von Kotzebue, urodzony w Weimarze, ulubiony komediopisarz i autor powieści, wydał czterotomową książkę *Preussens ältere Geschichte*⁹. Pomimo iż autor miał dostęp do archiwów, czym się chlubił, było to dzieło napisane na wskroś „w duchu płytkiego Oświecenia”¹⁰. Autor obiecywał wprawdzie, iż jeżeli poeta występuje jako pisarz historyczny, to nie napisze żadnej powiastki, tym niemniej jego opracowanie jest bardzo powierzchowne, bez właściwego zrozumienia chrześcijańskiej i kościelnej motywacji. W obszernej relacji o św. Wojciechu pisał: „Świętość zamordowanego poświadczają zaraz cuda. Wiara w cuda jawi się człowiekowi jako niezbędna. Przeszłość splata go z historią, współczesność sztydzi z niego, potomność będzie go pielęgnować, gdyż drogę wyznaczają mu despotyzm i pseudomądrość”¹¹.

W okresie Romantyzmu, począwszy od 1857 r., wyszła w Królewcu, spod pióra twórcy nowożytniej pruskiej historiografii najobszerniejsza *Geschichte Preussens von ältesten Zeiten bis zum Untergang der Herrschaft des Deutschen Ordens*. Autorem był pochodzący z Turynii Johannes Voigt, który był zaprzyjaźniony z poetą Eichdorffem i nadprezydentem Schönem i interesował się odbudową Malborka. Voigt wystąpił ostro przeciw racjonalistycznym ideom Kotzebue i próbował ująć historię jako płynącą z „ducha czasu”. To pogłębione zrozumienie wyszło Voigtowi na korzyść przy ujęciu św. Wojciecha. Voigt oddaje św. Wojciechowi prawdziwą cześć. Główne źródło niepowodzenia misji św. Wojciecha i późniejszej misji św. Brunona widzi autor, może niezupełnie nie bez racji, w powiązaniu obydwu misjonarzy z księciem Bolesławem: „Chrześcijanie przyszli od nieprzyjaznych Polaków”¹².

W tym miejscu warto uczynić wzmiankę, iż w pierwszym dziesięcioleciu XIX w. pojawił się w Prusach Wschodnich romantyczny utwór dramatyczny

⁷ Tamże, s. 13–19.

⁸ Ludwig von B a c z k o: *Geschichte Preussens*. Königsberg 1792, s. XIII n.

⁹ Johannes V o i g t: *Preussens ältere Geschichte*. Riga 1808.

¹⁰ Ch. K r o l l m a n n, jw., s. 358.

¹¹ J. V o i g t, jw. Bd. I, s. 111.

¹² Tamże, s. 293.

na temat św. Wojciecha pod tytułem *Das Kreuz en der Ostsee*, napisany w 1805 r. przez poetę, późniejszego księdza katolickiego Zachariasza Wenera. W akcji dziejącej się w Prusach w czasach krzyżackich, jako główna osoba występuje tu tajemniczy rybałt, który stosownie do określenia poety, „jako przejaśnione ciało Świętego, ma być wcieleniem św. Wojciecha”¹³.

Połowa XIX w. to okres niemieckich, krytycznych badań historycznych. W *Monumenta Germaniae* i w *Scriptores Rerum Prussicarum* zostały wydrukowane najstarsze łacińskie biografie św. Wojciecha (Kanapariusza, biskupa Brunona z Kwerfurtu, *Miracula s. Adalberti*), a wkrótce potem ukazały się w niemieckim tłumaczeniu w *Geschichtschreibern der deutschen Vorzeit*¹⁴. W ten sposób najważniejsze źródła do dziejów św. Wojciecha zostały udostępnione i wykorzystane w szeregu niemożliwych do zliczenia opracowaniach popularnych na łamach czasopism kościelnych obydwu wyznań, w popularnonaukowych i historycznych artykułach, gdzie szczególne zainteresowanie budziło pytanie o miejsce śmierci św. Wojciecha. Ferdynand Gregorovius w swojej słynnej *Geschichte der Stadt Rom im Mittelalter*, która ukazała się w 1860 r., oceniał biografię św. Wojciecha, napisaną przez opata Kanapariusza, „jako najważniejsze dzieło literackie w X wieku”.

Jak duże było zainteresowanie św. Wojciechem na katolickiej Warmii, poświadczają w okresie do pierwszej wojny światowej nie tylko artykuły w *Kalendarzach* ks. Pohla, w *Pastoral- i Adalbertsblatt*, w gazetach. W okresie od 1881 do 1910 ukazało się sześć artykułów na różne tematy z życia św. Wojciecha, napisanych przez kanonika warmińskiego ks. Augustyna Kolberga, a jeden przez ks. Franciszka Hiplera (na temat znaczenia *Passio Adalberti, Vita* św. Brunona z Kwerfurtu, w sprawie autorstwa św. Wojciecha pieśni *Bogurodzica*, o przekazaniu św. Wojciechowi dalmatyki cesarskiej i inne).

Byłoby zbyt szerokim ujęciem i wymagałoby to osobnego opracowania, gdyby analizowało się tu w szczegółach stanowiska historyków z czasów nowszych, którzy w swoich opracowaniach na temat cesarza Ottona, krócej lub szerzej, omawiali osobę i misję św. Wojciecha. Mam tu na myśli, obok wyczerpującej historii Rankego, poszerzonej przez Wilhelma von Giesebrecht, niezastąpioną niemiecką historię Kościoła Alberta Haucka (1920) i opracowania okresu Ottona ze strony takich autorów jak: Karl Hampe, Robert Holtzmann, Veit Valentin, Percy Ernst Schramm i Józef Fleckenstein. Można by tu tylko krótko wspomnieć kilka, najczęściej w tych dziełach pojawiających się opinii, łączących się z naszym tematem.

Dużą rolę odgrywało tu słowo „marzycielski”. Natura marzycielska i pobożność bywała przypisywana przez historyków nie tylko młodemu Ottonowi III, lecz przede wszystkim jego duchowemu przyjacielowi — św. Wojciechowi. Ta opinia mogła być powiązana z przeważnie protestanckim pochodzeniem autorów. Św. Wojciech bywa dalej przedstawiany „na pozór nie-

¹³ Helmut M o s k a t: *Ostpreussische Literaturgeschichte*. München 1977, s. 220.

¹⁴ Hermann H ü f f e r: *Das Leben der Bischofs Adalbert von Prag übersetzt nach Monumenta Germaniae*. 1857.

pewny”, i „jako głupiec wśród swego otoczenia”¹⁵, jako „młody człowiek w ogóle za miękki do walki ze światem”¹⁶, który „wyszedł z ascetyczno-marycielskiego świata idei mnichów greckich z klasztoru na Awentynie w Rzymie”¹⁷, „w którym jednoczyła się niestała natura Słowianina z płomieniem rzymskiego świętego przyszłości”¹⁸. Jest rzeczą zrozumiałą, iż większość historyków niemieckich, w założeniu arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w 1000 r., wynikającym z oddania czci św. Wojciechowi przez cesarza Ottona III, widziała decyzję fatalną dla politycznego rozwoju Niemiec. J.L. von Ranke był zdania, iż „to musiało się jawić jako uwłaczanie Rzeszy”¹⁹, „przez co (według Haucke) Otton przeszkodził dalszemu rozszerzaniu się narodu niemieckiego na Wschód i odebrał Kościołowi niemieckiemu zadanie, które do tego czasu wypełniał z wielkim powodzeniem”²⁰.

W rozprawach historyczno-kościelnych dwóch autorów ewangelickich, którzy dokładniej zajmują się św. Wojciechem, pewną rolę odgrywa być może to, iż z protestanckiej strony nie jest rzeczą łatwą zrozumieć świętego z czasów wczesnego Średniowiecza. Obydwaj historycy wprawdzie okazują św. Wojciechowi, „temu niespokojnemu, niezwykleму człowiekowi, swój szacunek za jego zaufanie wobec Boga i odwagę”²¹, jednak nie powstrzymują się przed krytyką jego planu misji pruskiej. Fritz Blanke, Szwajcar, z Kościoła Reformowanego, w latach dwudziestych docent historii Kościoła na uniwersytecie królewieckim, w swojej książce *Missionsprobleme des Mittelalters und der Neuzeit*, w rozdziale *Die Anfänge der Preussenmission*²², zarzuca św. Wojciechowi, iż jego misja, „poprzez jej zbyt pospieszne rozpoczęcie” i brak znajomości języka pruskiego ze strony biskupa, musiała z konieczności zakończyć się niepowodzeniem. Jeszcze ostrzej postawę św. Wojciecha ocenia Heinz Neumeyer w swojej *Kirchengeschichte von Danzig und Westpreussen in evangelischer Sicht*²³. Biskup, który zresztą przez swoją niemiecką matkę był „zarówno Niemcem, jak i Czechem”, nie władając językiem pruskim, w obcym świecie marzycielstwie, zlekceważył suwerenne realia”.

Te przykłady mogłyby wystarczyć. Wydaje się jednak, iż pełne zrozumienia okazanie czci cesarzowi Ottonowi III i jego przyjacielowi św. Wojciechowi w niemieckiej literaturze historycznej, znalazło swój wyraz w subtelnej rozprawie Percy Ernst Schramma: *Kaiser, Rom und Renovatio*. W książce tej został pokazany i przedstawiony idealny świat Średniowiecza z około 1000 r. Św. Wojciech, podczas wspólnej podróży powrotnej z Rzymu w 996 r.

¹⁵ Albert H a u c k: *Kirchengeschichte Deutschlands*. Bd. III. Leipzig 1920, s. 244 nn.

¹⁶ Karl H a m p e: *Das Hochmittelalter*. München 1949, s. 53.

¹⁷ Bruno S c h u m a c h e r: *Geschichte Ost — und Westpreussens*. Würzburg 1957, s. 17.

¹⁸ Ferdinand G r e g o r o v i u s: *Geschichte der Stadt Rom im Mittelalter*. Bd. I. 1872, s. 646.

¹⁹ Ludwig von R a n k e: *Weltgeschichte*. Leipzig 1910, s. 585.

²⁰ A. H a u c k, jw., s. 273.

²¹ Heinz Neumeyer: *Kirchengeschichte von Danzig und Westpreussen in evangelischer Sicht*. Bd. I. 1971, s. 5 nn.

²² Zurich 1966.

²³ Darmstadt 1957.

miał „zapalić” swoimi ideałami Ottona III. „Był to duch bezwzględnego oddania się Bogu, który wszystko co ziemskie uważał za nicosć i gotów był ofiarować wszystko, aby imię Boże mogło być na tym świecie doprowadzone do zwycięstwa”²⁴. A świat wewnętrzny Ottona, zrozumiały tylko poprzez średniowieczną pobożność, stosunek do zmarłego przyjaciela i męczennika, został scharakteryzowany w następujących słowach: „Śmierć Wojciecha nie powaliła Ottona, lecz pozwoliła mu równocześnie myśleć o tym, iż teraz ma w niebie bliskiego orędownika. ...Człowiek czuł, że jest w ścisłym, bezpośrednim, nieprzerwanym powiązaniu ze swoimi świętymi, którzy pomagali swoim podopiecznym i cieszyli się z ich darów”²⁵.

Na koniec chciałabym jeszcze raz cofnąć się przed 130 laty i zacytować obszerniejszy fragment często czytanego niemieckiego historyka F.W. von Giesebrecht, który zajmował się św. Wojciechem i jego znaczeniem dla narodów słowiańskich. Giesebrecht, urodzony w 1814 r. w Berlinie, w latach 1857–62 wykładał na uniwersytecie w Królewcu, był uczniem Rankego i opracował pierwsze źródłowe dzieje niemieckiego Średniowiecza. Podany niżej cytat pochodzi dosłownie z wykładu, jaki Giesebrecht miał 15 X 1858 r. w Królewcu, z okazji urodzin króla Fryderyka Wilhelma IV. Mówił o św. Wojciechu z Pragi i pierwszym niemieckim misjonarzu Brunonie z Kwerfurtu²⁶:

„Znaczenie Wojciecha polega w dużej mierze na tym, iż pochodził on z dotąd pogardzanego narodu słowiańskiego, iż z urodzenia był Czechem. Jego dawniejsze imię było Woytek. Imię niemieckie otrzymał dopiero w szkole w Magdeburgu podczas bierzmowania.» Ja jestem Słowianinem i Wazszym Apostołem» z tymi słowami pozwalała mu Kanaparius wejść do Prusów. A Bruno mówił: «Jak wielce radowało się niebo, gdy ujrzano Słowianina wchodzącego doń w męczeńskiej koronie». Przy tej okazji przypominano sobie, że od pół wieku misje wychodziły wyłącznie od Niemców, że naród niemiecki pozornie będący w wyłącznym posiadaniu wszystkich duchowych i duchownych darów, osiągnął przewagę nad Kościołem Zachodu, która równocześnie stanowiła podporę i umocnienie siły politycznej. Wszystkie nowo założone Kościoły na Ziemiach Słowiańskich i na Węgrzech były od-tąd zależne od niemieckich metropolii. Ten pochód zmierzał do tego, aby podporządkować sobie Wschód Europy pod względem kościelnym i politycznym. I tu pojawia się czeski misjonarz, czeski męczennik, zupełnie nowe, cudowne, sięgające do głębi zjawisko. Dopiero przez tego czeskiego świętego Kościoły Polski i Węgier mogły uzyskać i pozyskać samodzielne i narodowe życie. Ze wschodnimi misjami Magdeburga, Salzburga, Passawy był teraz koniec. A jak Wschód wyzwolił się pod względem kościelnym spod panowania niemieckiego, również wnet zmierzał do tego, aby zapewnić

²⁴ Percy Ernst Schramm: *Kaiser, Rom und Renovatio.*, s. 92.

²⁵ Tamże, s. 136, 160.

²⁶ Friedrich Wilhelm von Giesebrecht: *Erzbischof Bruno-Bonifacius, der erste deutsche Missionar in Preussen. Die neue Preussische Provinzial-Blätter*, 3. Folge, Königsberg 1859.

sobie samodzielność polityczną względem Niemiec. Niedługo potem Bolesław Chrobry włączył owe wielkie królestwo Polskę do otwartej wojny przeciw Niemcom. Można słusznie powiedzieć, iż krew Wojciecha stała się czynnikiem spajającym dla nowego królestwa polskiego. Również królestwo Stefana, świętego Węgier, co jest możliwe do udowodnienia, zostało umocnione przez ludzi, którzy byli ściśle powiązani ze św. Wojciechem. Tak więc śmierć św. Wojciecha stała się dla Europy Wschodniej jednym z ważniejszych i bogatszych w następstwa wydarzeń”.

DER HL. ADALBERT IN DER DEUTSCHEN GESCHICHTSSCHREIBUNG

ZUSAMMENFASSUNG

Sowohl die deutsche wie die polnische Literatur über den hl. Bischof und Märtyrer Adalbert — Wojciech ist sehr umfangreich. Leben und Tod des Preussenapostels werden in wissenschaftlichen und populären Darstellungen behandelt, die nicht allzu reichen und zum Teil widersprüchlichen historischen Quellen wurden ediert und verglichen, über die ungeklärte Frage des Todesortes verschiedene Hypothesen aufgestellt.

Wenn man eine charakterisierende chronologische Einteilung der Adalbertdarstellungen in den deutschen Geschichtswerken versucht, so wird man zuerst eine unkritische, naive, erzählende Schilderung in den älteren Chroniken bis zum 17. Jahrhundert finden (N. Jeroschin, S. Grunau, C. Schütz (C. Henneberger, J. Leo). Es folgen im 18. und beginnendem 19. Jahrhundert Stellungnahmen im Sinne der Aufklärung (Ch. Hartknoch, L. v. Baezko, A. v. Kotzebue), dann diesen entgegentretend in romantischer Auffassung verfasste Darstellungen (J. Voigt, Z. Werner), bis dann Mitte des 19. Jahrhunderts die moderne kritische Geschichtsschreibung einsetzt (*Monumenta Germaniae, Scriptores Rerum Prussicarum*, A. Kolberg, F. Hipler, J.L. v. Ranke, F.W. Giesebrecht, P.E. Schramm u. a.) und die Urteile über Adalbert beeinflusst.

(Przełożył z języka niemieckiego
ks. M. Borzyszkowski)